

PRZEDPŁATA:
 czterecrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.,
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/4 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor, odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 21. Kwietnia. — Flota morza bałtyckiego opuszcza Brest z rozkazem udania się na zatokę fińską. Składa się z 9 liniowych okrętów, 8 fregat, 6 korwet z 1259 armatami. Na wszystkich stacjach morskich będzie liczba okrętów pomnożona. Na morze czarne przeznaczono 1120 armat, a na eskadrę Oceanu 622 armat. — Według buletynu Omera baszy mieli Rosyanie przy przejściu Dunaju wielkie ponieść straty. — Zdziesiąty Monitor donosi, że sprzymierze zaczepne i odporne podpisane zostało przez Prusy i Austrię.

Czerniowce, d. 17. Kwietnia. — Jenerał feldmarszałek książę Paskiewicz przybył do Beły i stanął w Jassach d. 14. Kwietnia. Do przewiezienia swity jego było potrzeba 80 koni.

Berlin, 22. Kwietnia. — N. Pan raczył nadać radcy Anders w Landeku i radcy obrachunkowemu Weber order orla czerwonego 3. klasy na pętlicy.

Berlin, dn. 21. Kwietnia. — Dopiero dziś wspominają dzienniki berlińskie, z wyjątkiem atoli Staatsanzeigera o zawarciu sprzymierza zaczepnego i odpornego między Prusami i Austrią. Kreuzzeitung pisze w tej mierze: wczoraj podpisano sprzymierze zaczepne i odporne między Prusami i Austrią po południu w pomieszkaniu ces. austriackiego posła przez obie strony. Traktat ten rozszerza stipulacje zamieszczone w traktacie tajnym z 31. Maja 1851., mocą którego Prusy przyrzekły dać pomoc Austrii, na przykład, gdyby na nią uderzono w Lombardyi. Zasadę tę zastosowano i do innych części niemieckich państwa austriackiego. Do wojskowej konwencji dodano jeszcze warunki, pod jakimi będzie pomoc wojskowa niesiona ze strony pruskiej, dalej, że Austriya sama nie może stanowić, kiedy będą interesa niemieckie wymagać przejścia do kroków zaczepnych. Prusy powinny o to być także zapytane, bez ich przyzwolenia nie wolno działać odrębnie Austrii. Dowiadujemy się także, że ten traktat po ratyfikacji nie będzie przedłożony bundestagowi, ale każdemu państwu należącemu do bundestagu będzie doręczony z osobna, celem przystąpienia do niego.

Memel, d. 18. Kwietnia. — U nas bawi wiele Anglików i Rosyan. Konflikt fregata sprowadziła tu okręty rosyjskie zabrane: »Industrie«, »John«, »Catharina« i »Carl Magnus«. Okręty te onegdaj wypłynęły zjad do Rygi i schwyte zostały na morzu przez Anglików.

Dania.

Kopenhaga, 20. Kwietnia. — Okręt parowy »Alban« płynie po 5 okrętów wojennych francuskich, aby je przeprowadzić przez Bełt. »Tribuner« stanął na naszej przystani z czterema wczora zabranymi okrętami rosyjskimi.

Rossya.

Wiadomości ze wschodniego brzegu morza czarnego. Po zajęciu wschodniego brzegu morza czarnego, w czasie ostatniej wojny tureckiej, rząd zwrócił szczególną uwagę na przerwanie niegodziwej sprzedaży kobiet i dzieci, będącej głównym przedmiotem handlu Górali kaukaskich z Turkami.

W tym celu, na rzeczonym brzegu, zbudowane były, pomiędzy Helenczykiem i Hahrami, czasowe posterunki i ustanowione ciągłe krażenie na łódkach oddzielnej budowy z oddziałami Azowskiego kozackiego wojska; tym środkiem z odwagą wypełnianym przez walecznych kozaków, osiągnany był dotychczas przedsięwzięty cel ludzkości.

Teraz zaś, ze zmianą położenia rzeczy w jakim zbudowane były te posterunki, koniecznym było wziąć na uwagę, że takowe ze względu miejscowości, niemają komunikacji lądowej i dla tego też garnizony ich zostając zupełnie oddzielenymi od głównych sił naszych, niemogły przynieść żadnej korzyści w ogólnym systemacie przyszłych naszych działań.

Z tego powodu, polecone było jenerał-adjutantowi ks. Menszykow, aby wydał rozporządzenie względem zniesienia wzmiankowanych posterunków i ściągnięcia ich garnizonów.

Ks. Menszykow, wypełnił to z pomysłnością jaka towarzyszy wszystkim działaniom floty czarnomorskiej.

3go Marca wysłane były z Helencyka:
 Parolnicy: Holowniki:
 Mołodiec Statki wiosłowe.
 Pod flagą wice-admirała Serebrjakowa: Transport Mamaj.
 Krym
 Pod flagą kontr-admirała Panfilowa: Bzyb
 Odessa

Chersones Gostogaj
 Bojec Kodos
 Moguczuj Cemes
 Argonaut Statki wiosłowe.

Postępując wzdłuż brzegu kaukaskiego, w miarę przechodzenia około posterunków, pozostawiane były statki dla zabierania garnizonów; lecz dochodząc do posterunku Nawagińskiego, spostrzeżono dwa paropływy: jeden Francuzki, a drugi Angielski. Ładowanie było wstrzymane i zrobiono przygotowanie do bitwy; ale paropływy nieprzyjacielskie trzymały się opodal, przeszły mimo, i ambarkowanie dalej postępowało.

W tym czasie, rzeczony paropływy, na wysokości posterunku Weljaminowskiego, zatrzymały transport Bzyb; przybyli do niego dwaj oficerowie i zadali dowódcy (lejtnantowi 44go ekwipażu Czebyszewowi) następujące pytania:

P. Jakie mianowicie paropływy widzieliśmy przy fortyfikacji Nawagińskiej? — O. Wojenne rosyjskie. — P. Co one tam robią? — O. Tam znajduje się admirał i nie komunikuje mi swoich zamiarów. — P. Czy Czerkiesi, czy wy palicie posterunki? — O. My. — P. Dla czegoż palicie? — O. Dla tego, że taki mamy rozkaz. — P. Gdzie wasza flota? — O. Nie wiem, ale zdaje mi się, że na morzu i blisko.

Po odebraniu tych odpowiedzi, paropływy oddaliły się, nazywając siebie »Magador« i »Samson«.

5go Marca, cała ekspedycja przybyła do Noworosijska, gdzie wysadziła na brzeg garnizony posterunków: Nawagińskiego, Gołowińskiego, Łazarewa, Weljaminowskiego, Tangińskiego i Nowotroickiego.

Burze przeszkodziły eskadrze kontr-admirała Wutowicza ściągnąć garnizon fortyfikacji S. Duch. Przewiezienie onego nastąpiło z 9. na 10. Marca, na paropływie »Gromonosiec«, z którym posłany był fliegel adjutant pułkownik Skołkow.

Ze wszystkich wzmiankowanych posterunków ściągnięto, oprócz garnizonów, w liczbie do 5000 ludzi, wszystkie familie wojskowych, przeurostowców i większą część mienia skarbowego. Budowle spalono, a fortyfikacje wysadzono w powietrze.

Takim sposobem bojowe nasze środki wzmocniły się znaczną liczbą żołnierza wyborowego i doświadczonego, długoletnią służbą wśród nieposłusznego kraju.

(Gaz. Rz.)

Francya.

Paryż, d. 18. Kwietnia. — Cztery dekreta zamieszczone w dzisiejszym Monitorze zmieniają cztery miejskie gimnazya (w Agen, Bourg, Colmar i Sens) na cesarskie licea. Tę zmianę uskutecznił w duchu centralizacji nauczania.

— Lord Raglan i lord de Ros wyjechali dziś przedpołudniem do Marsylii. Niewiadomo, kiedy nas opuści książę Cambridge, ale prawdopodobnie dziś wieczorem albo jutro. Wczoraj wieczorem był w elizeum na nocnej uroczystości, którą na cześć jego wyprawiono z nadzwyczajnym zbytkiem. Książę wraz z cesarstwem przepędził czas od 10 do 1 godziny po północy w pokojach na nowo urządzonych i w ogrodzie przyległym oświetlonym 50,000 kolorowymi lampami. Był to wieczór z nazwiska tylko tańczący, bo wcale nie tańczono z powodu natłoku gości.

— Dowódca szkoły politechnicznej, jenerał brygady Buizot, został zamianowany naczelnym dowódcą wojska inżynierskiego, przeznaczonego do Turcyi.

— Angielski kontradmirał Boxer przejechał wczoraj przez Paryż udając się do Turcyi.

— Ciało prawodawcze odbyło dziś publiczne posiedzenie, na którym zajmowano się tylko kwestyami miejscowymi.

— Według telegraficznej wiadomości zamieszczonej w Monitorze, książę Napoleon odpiął z Tulonu na okręcie »Roland.« Marszałek St. Arnaud wyjechał z Valence do Marsylii.

— Statkiem parowym »Luxor« przybył pułkownik Ardent z Turcyi, dokąd był w misji szczególniejszej wysłany. Ma teraz zdać sprawę z tego co tam widział wraz z jenerałem Bourgoigne. »Luxor« napotkał w drodze okręty przewozowe z wojskami francuzkimi i angielskimi, płynące do Gallipoli. W Malcie tylko jeden pułk pozostał.

— Pan de Lagueronnier takie zamieścił dziś uwagi w Constitutionnelu i Pays: cesarstwo miało być według planu i polityki dostojnego księcia, który je przywrócił, pokojem. Ani jeden głos w Europie nie może się odezwać przeciw szczerości tego wniosłego programu. Umiarowanie Napoleona III. we wszystkich ustąpiło, co się zgodzić mogło z honorem korony.

Publiczne przekonanie uwalnia go odpowiedzialności za wojnę obecną, podobnie jak go uwolnią przyszłe dzieje. Ponieważ odtąd wojna stała się nieuchronną i znak do niej danym został, przeto dziękujemy Bogu, że Francją zostaje spokojną, silną, zgodną pod rządem, który niepotrzebuje dla jej ocalenia ani jak w r. 1792. zapalić świata płomieniami, ani jak w roku 1804. zapłacić zdradą, ani jak w r. 1815. zapłacić sprzymierze królów, ani jak w r. 1830. o nie żebrać. Cesarstwo nikomu nie daje koncesyi, ani nikomu nie odgrza. Cesarstwo więc jeżeli teraz nieznaczy pokoju, to przynajmniej jest wojną bez niebezpieczeństwa, zamieszania i rewolucyi, wojną, która żadnemu ludowi nie zagraża i wszystkich broni w utrzymaniu wspólnej cywilizacji i prawa europejskiego.

(Kor. Cz.) Paryż, dn. 10. Kwietnia. — Propozycja pokojowa, którą zrobiła Rosya przez księcia Meklemburg Strelitz została stanowczo odrzuconą tak przez Anglię jak przez Francją. Granier de Cassagnac, mówi dziś w *Constitutionnelu*, dla czego zachód nie chce, aby reforma praw chrześcijańskich w Turcyi była przeprowadzoną drogą traktatu, dla nie nadwężenia władzy sułtana. Reforma zostanie dokonana drogą motu proprio na czem żadna strona nie straci, a Rosya nic nie zyska. Co do usposobienia Niemiec, rządowe dzienniki ogłosiły artykuł pana de Gueroniere, z którego się pokazuje, że w przystąpieniu Prus do protokołu wiedeńskiego, zachód widzi bliskie i niezawodne przechylene się Niemiec na jego stronę. Taki a nie inny skutek musi przędź czy później pociągnąć za sobą alians Francyi z Anglią. Alians ten jest szczery, trwały i pożądany przez obydwa narody. Królowa Wiktorya da mu nową sankcyą, udając się wkrótce na bal, który hr. Walewski dać zamierza. Kto zna obyczaje angielskie, przyzna, że królowa Wiktorya robi to, czego dotąd nigdy nie robiła.

Książę Napoleon opuścił wczoraj Paryż o godzinie 10³ z rana. Był on w mundurze algijskim, z haftowanymi rękawami, a bez szlif. Wiele osób, różnych narodowości, odprowadziło dostojnego księcia do dworca drogi lionńskiej. Veli basza i Emil de Girardin odprowadzają go do Tulonu. W wilią jego odjazdu, cesarz dał dla niego obiad pożegnalny, prawie całkiem wojskowy. Marszałek de St. Arnaud wyjedzie za kilka dni, z powodu przybycia ks. Cambridge i rewii, którą cesarz dać dla tegoż księcia zamierza. Książę Cambridge i sztab angielski byli zaproszeni na obiad do tuileryów. Ks. Cambridge ma lat 72. Jest to zdolny wojskowy. Po bulewarach spotyka się dziś wiele uniformów angielskich. W Anglii panuje ciągle wielki zapał, ale zapał ten pochodzi więcej z przekonania niż z chwilowego uniesienia. Słusznie czy nie słusznie, Anglicy spodziewają się z początku niepowodzeń i są na nie przygotowani. Piorunują oni na gabinety angielski i francuzki, że się tak spóźniły z wyprawą i że armia ekspedycyjna nie stanie na linii bojowej aż w końcu Maja. Młodzież angielska jakby zniknęła z Londynu. Lady Jersey, dając bal, zaledwie znalazła tuzin tancerzy. Wszystko pobiegło do szeregów lub na okręta. Familie, które mają synów w wojsku ekspedycyjnym, nie będą przyjmowały tej season. Season będzie poważna jeżeli nie smutna. W Paryżu zapał trzyma się w parze z wesołością. Zapał jest wielki. Co dzień tłumy ochotników, często bardzo dobrze ubranych, przychodzą do budynku, zwanego *Justice militaire*, dla zaciągnięcia się do wojska. W ostatnich dwóch tygodniach Anglii i Francya ambarowały wiele wojska. Mówią, że za 10 dni będzie w Turcyi około 60,000. Brak środków transportowych ambarokacyą znacznie utrudza. Mówią, że cesarz jest niekontent z ministra marynarki. Minister ten zakupuje parowce w Londynie. Wojsko ekspedycyjne francuzkie jest złożone z pułków, które skompletowano oddziałami wziętymi z pułków pozostałych we Francyi. Pozostałe pułki zostały tym sposobem trochę zdeorganizowane, ale to jest łatwe do naprawienia. Wkrótce zbierze się w okolicach Tulonu dywizya rezerwowa, przeznaczona w razie danym, na positek. Jazda angielska zdaje się, że nie przejdzie przez Francją, dla trudności ambarokacyi i debarkacyi, i dla małej wody na Saonie i Rodanie. Wiceadmirał Perseval Deschenes ma niebawem wyruszyć z Brestu wraz z resztą okrętów, które z admirałem Napier połączyć się dotąd nie mogły.

— Po wszystkich kościołach Francyi odprawiają się modły za szczęśliwy obrót wojny religijno-cywilizacyjnej. Modły te odprawiają się także w tuileryach na mszy rannej, w przytomności osób prywatnych, opatrzonych w bilety. Wiecie, że cesarz przestał flocie francuzkiej na morzu Czarnem obraz Matki najświętszej, patronki marynarzy. Marynarze francuzcy są bardzo religijni, każdy port francuzki ma swą Matkę boską, której marynarze robią pobożne śluby. Flota czarnomorska musiała już w tej chwili rozpocząć swe operacye, które obudzają nadzwyczajną ciekawość. Listy prywatne, odebrane z Azji, wróżą dobry skutek przyszłej kampanii. Wojsko tureckie zostało zreorganizowane i poddane pod surową karność. Sztab armii azjatycko-tureckiej jest dobrze złożony. Jeden tylko cios dotknął Turcyę i to z jej własnej winy. Pożyczka Rothschilda nie została potwierdzoną. Koran ma się sprzeciwiać procentowi, *szechghólni* tak wysoko jak ten, na który Rothschild podjął się pożyczki. Rothschild obwinia o to Namika baszę, który, chociaż więcej ucywilizowany niż inni, jest jeszcze zbyt Turkiem.

Teatr luksemburski daje sztukę pod tytułem: „*Les Russes*“, w której są przedstawione obrazy cierpień ludności rosyjskiej. P. Lurine ogłosił pracę pod tytułem: „*Le Mannequin Russe*“ i gotuje inną pod tytułem: „*Histoire de la barbie Russe*“. Ostatnia, jeżeli odpowie swemu tytułowi, może być ciekawą.

Wczoraj, w kwietniową niedzielę, Paryż miał postać uroczą. Wszystkie konie fiakerskie były przybrane w zielone gałązki. Czas był ciepły, prawdziwie wiosenny. Wysegi konne w parku La Marche, były zabawne... bo jeden jeździec mocno się zranił, a jeden koń się zabił. Park bułoński ciągnął tłumy ciekawych z powodu onegdajszego wpuśzczenia wody do rzeczki, w przytomności cesarstwa. Cesarz myśli robić z parku bułońskiego cacko zabawy. Obok kaskady i rzeczki, ma być zbudowany teatr maryonetowy, w rodzaju fantocini, na którym wielkie maryonетки będą mogły odgrywać sztuki obok osób żywych.

Przed sądem policji poprawczej będą bronić Montalemberta pp. Berryer i Dufaure. Prokurator ma opierać dowód winy publikacyi pierwszego listu na drugim liście Montalemberta, w którym ten deputowany oświadcza, iż chciał, aby oba listy były ogłoszone razem.

Cichość Paryża jest zupełna. Policya spoczywa i tyje. Legitymiści i socjaliści lękają się zwycięstw francuzko-angielskich w przewidzeniu, że one

wzmocnią rządy Napoleona III., ale sparaliżowani w takim usposobieniu stronnictwem, przez patryotyczne uzposobienie całego narodu, zawierają się coraz bardziej w milczeniu.

Anglia.

Londyn, 18. Kwietnia. — Wielkie panuje tu niezadowolenie, z powodu powolności, z jaką popiera ministerstwo wojny uzbrojenia. Co najgorsza, że stratę czasu nieprzypisują wyłącznie błędom technicznym. Glob śmieje się dziś z podejrzeń rozsiewanych przez panów Urquharta i Conninghama, tymczasem korespondenci Timesa takie piszą rzeczy, że zdawaćby się mogło, iż twierdzenia pana Urquharta nie są bez ale. Przepowiadają drugą Sinopę na lądzie, jako owoc straty czasu. Wytrwale milczenie Timesa o wojnie nad Dunajem poniekąd uważanem jest za potwierdzenie podejrzeń. Jakiśmy wczoraj donieśli, ani jeden dragon nie opuścił Anglii, a lord Hardinge jeszcze nie wie czy ma kawalerją wysłać przez Francją, czy morzem. Examiner powiada, że rząd niema pewnego planu wojennego, co gorsza, zdaje się takowy plan poczytywać za zbyt czyny. Daily News przypomina, że Anglia wszystkie swoje wielkie wojny po kulawemu rozpoczynała i dopiero po kilku klęskach poniesionych zrywała się i występowała energiczniej. Nawet na pół ministerialna Chronicle daje dziś w swoim przeglądzie nie tylko publiczności, ale też i rządowi dobre nauki. Wprawdzie namawia publiczność do cierpliwości, ale sama zdradza pewną niecierpliwość względem braku energii w ministerstwie. Przyszła wielkość Anglii, mówi Chronicle, zawisła od stałości, jaka tylko może wojnę rozpoczętą doprowadzić do szczęśliwego końca. Nawet ci co to byli przekonani o możliwości uchylenia wojny, powinni teraz skoro raz wojnę wypowiedziano, przekonać się, że jeżeli teraz niebędziemy walczyć należycie, później niebędziemy w stanie dobyć oręża, okrom obrony własnych brzegów... W roku przeszłym wszystkie niemal dwory na stałym lądzie sądziły, że albo stronnictwo manchesterskie gabinet opanowało, albo że dziennik popierający plany rosyjskie jest wiernem zwierciadłem polityki rządowej. Głos narodu od tego czasu bardzo się podniósł na publicznych zgromadzeniach, a jednak frakcyja rosyjska po wszystkich miejscach ma nadzieję, że niezmiernie ciężary wywołają reakcyę w kraju. Gdyby te nadzieje miały się spełnić, natenczas utraciłaby Anglia nazawsze swoją sławę i wpływy. Żaden sprzymierzeniec nie mógłby się odtąd na nas spuszczać, a gorszą byłaby jeszcze strata, gdybyśmy do siebie stracili zaufanie, bez czego żaden naród istnieć nie może.

— Dobre uczyniła wrażenie wiadomość, o zawarciu sprzymierzenia z czepnego i odpornego między Francją i Anglią. Traktat ten ma się składać z pięciu artykułów, o których treści dotąd niemamy żadnej wiadomości.

— Wierzą tu pogłoskom o rosyjskich intrygach w Hiszpanii i Portugalii.

— Na uczcie wczorajszej lorda Mayora dało się słyszeć kilku ministrów, jak to zwyczaj bywa, o polityce Anglii i wypadkach świata. Lord J. Russel, i lord Palmerston których na tej uczcie z uniesieniem powitano, przemówili się w tym samym duchu. Lord J. Russel prosił o zaufanie flocie i armii angielskiej, że dopełnią włożonego na siebie obowiązku i że trudno sądzić o nich zdaleka. Lord Palmerston chwalił pilność, czujność i wielostronny patryotyzm izby niższej. Lwem atoli na tej uczcie był Sir G. H. Seymour, który swą okrągłą i dowcipną mową miłe uczynił wrażenie na słuchaczach. Odpowiedział na toast lorda majora, który spełnił na cześć ciała dyplomatycznego i Sir G. H. Seymour. Sądził, że ta grzeczność powiedziana dotyczyła głównie usług położonych przez dyplomacyę. Usługa ta jest prostą rzeczą, rzekł Sir G. H. Seymour, nie potrzeba więcej, jak mieć oczy własne w głowie, a dziecię nazywać po właściwem imieniu. Do domu nie trzeba tego donosić, coby rząd najmiliej słyszał. W Rosyi nieznają tego prostego systematu i temu niedostatkowi przypisuje po większej części owo nieszczęście. Niemasz błędniejszego przedstawienia rzeczy nad to, które Rosya wysłała do Europy. Powiedziano w niem dworowi wiedeńskiemu, że zabijają w Turcyi księży greckich i palą kościoły greckie i że Turek na śmierć chory i z każdym dniem mu się pogarsza, ponieważ niechce przyjąć lekarstwa, które mu cesarski lekarz z Petersburga przyjazną podaje ręką. Innemu doniesiono, że John Bull jest sobie flegmatycznym materialistą, który o tém jeno myśli, jak kupić i sprzedać rano, a wieczorem nadziewać się jadłem i napojem. Francya natomiast zaledwie wyszła z rewolucyi i o to się tylko stara, aby nie wpaść po wtórnie w jej paszczę. Jej pierwsi mężowie niepragną czego innego, jak zostać bogatymi, a dwór ma bardzo cesarskie dążności, a przedewszystkiem sprzymierze między Francją a Anglią tylko jest snem, który się nigdy nie sprawdzi. Skutkiem tych błędów, Anglia popadła w wojnę i jedno państwo zaprzyjżnione od niej się odsunęło, bo w Rosyi różne są sympatyje dla Anglii, która połowę rosyjskich płodów surowych kupuje i z góry za nie zalicza. Ludzie w Rosyi we wielu względach są dobrzy, a jeżeli przesady kiedyś upadną, natenczas znam wiele tam dłoni, które chętnieby mi uściśnęły rękę. Teraz zapewne zapytacie, co też zdziałał przez cały ten czas poseł angielski w Petersburgu? Zaprawdę, taki poseł angielski w rzeczy samej jest tam bardzo małą figurą. Niechaj działa, jak chce zaledwie go zechcą wysłuchać. Gdyby carowi po rosyjsku to powiedziano, com powiedział po angielsku, to jest innemi słowy, gdyby Rosyanin jaki miał odwagę powiedzieć mu prawdę, natenczas car niebyłby rozpoczął wojny. Tymczasem jeżeli Anglia straciła przyjaciela, to za to innego pozyskała i spodziewa się, że przyjaźń z Francją tak trwała będzie, jak nieprzyjaźń, która panowała od wieków pomiędzy obu narodami. Każdy język ma swoje wyrazy właściwe, których przetłumaczyć nie można. Angielskiemu gentlemany odpowiada francuzkie *loyal* i niemożę się lepij wyrazić, jak mówiąc, że rząd francuzki w swem postępowaniu najpiękniejszą okazał lojalność. Wspomnieć jeszcze muszę o osobistej okoliczności, której jeszcze nikt dostatecznie nieocenił. Do małych sztuczek, któremi chcieli Anglią i Francją rozdzielić, należała i ta, że rosyjski cesarz inaczej się obchodził z posłem angielskim i inaczej z francuzkiem. Pewnego poranku zimowego przyniesiono mi przyjemną wiadomość, że Naj. cesarz wolałby raczej widzieć tył, aniżeli twarz posła angielskiego. Francuzkiemu posłowi tego niepowiedziano, ale spostrzegł się na założonem sidle i je ominął, bo zaledwie się dowiedział, jakiego doznał obejścia jego angielski kolega, a już zażądał także paszportów swoich. Spodziewam się, że ścisłe stosunki z Francją długo się utrzymają. W trzech okręgach paryzkich wydawano okrzyki: niech żyje królowa Wiktoria, niech żyją Anglicy, z całego serca na to odpowiadam: niech żyją Francuzi, niech żyje cesarz, niech żyje obrońca Europy! (Słuchajcie! Słuchajcie!). Między pierwszym i drugim cesarstwem francuzkiem ta

zachodzi różnica, że pierwsze groziło wojną, drugie utrzymuje pokój dopóty, dopóki się to da pogodzić z honorem i prawami między-narodowemi, tak co do ducha, jakoteż i litery traktatów. Przepraszam bardzo za rozwlekłość i jeżeli coś wymówił obraźliwego, spodziewam się, że mi przebaczone zostanie. Z doświadczenia wiecie moi panowie, jak cierpkim się ów staje, który w podróży zgubił parasol lub swoje manatki, oto tak samo przebaczenie biednemu podróżnemu, który stracił rzeczy na dalekiej stacji. (Okłaski i śmiechy).

Według wiadomości, które admiralicya otrzymała z morza bałtyckiego, składa się siła morską zdana do służby na tamecznych wodach z 30 liniowych okrętów z odpowiednią liczbą parowców, fregat, korwet i innych pomniejszych żaglowych statków, na których osady od 6 do 7 lat ze sobą służą i pod każdym względem dobrze są wyćwiczone. Oprócz tego mają 800 statków kanonierskich, które nie należy pogardzać na przesmykach morskich.

— Wszyscy oficerowie sztabowi od kawalerii mają jutro wsiść na okręty, w celu udania się na wschód. Jada przez Paryż do Marsylii, zkąd popłyną na okręcie rządowym do Gallipoli.

Hiszpania.

Madryt, 13. Kwietnia. — Urzędowa gazeta z 13. ogłasza dekret królewski, mocą którego wszyscy żołnierze z pułku Cordowy, który powstał w Saragocie, zostają ulaskawieni, ale skazani do odsłuzenia w szeregach przez lat 8 w kolonjach.

— Generał kapitan Barcelony wypuścił na wolność osoby, które brały udział w rozruchach robotników barcelońskich, z wyjątkiem niebezpiecznych naczelników.

— Królowa otrzymała w podarunku od papieża święcone świece.

— Bank Ferdynanda pogodził się z rządem, wysłana deputacya do prezesa rady ministrów sprawę tę załatwiła.

Austria.

Wiedeńska gazeta z d. 20. Kwietnia zawiera wiadomość, że w Konstantynopolu upowszechniła się pogłoska d. 6. Kwietnia, iż poseł austriacki wezwał wszystkich austriackich kapitanów, aby z okrętami swymi opuścili natychmiast Konstantynopol. Gazeta powiada, że jeżeli jaki w tej mierze wydany był rozkaz, to nie z innego zapewne powodu, jak z obawy, aby zboża przewożonego nie przytrzymało w Konstantynopolu, gdzie brak jego uczuć się daje.

Turcja.

Z teatru wojny. — Według listu prywatnego z Odessy, mieli tameczni mieszkańcy otrzymać rozkaz opuszczenia miasta tego na dni kilka. Zdaje się przecie, że ta wiadomość nie jest uzasadniona, ale kto wie, czyli rząd nie zamysla spalić ogromnych tamecznych magazynów, któreby się dostały w ręce nieprzyjaciół, gdyby od morza uderzyli na Odessę. Przykład spalania Moskwy mógłby podziałać do naśladowania, ile że podobne przykłady dziejowe w katastrofach narodowych często się powtarzają.

Bukareszt, 11. Kwietnia. — Siebenbürger Bote donosi: upowszechniła się u nas pogłoska, że Rosyanie ponieśli wielkie straty za Dunajem w poległych i rannych i utracili znaczną liczbę armat. Równie głoszą, że Turcy napędzili Rosyan między blota na Delcie utworzonej pomiędzy Dunajem a czarnym morzem, przez co ruchy utrudnili Rosyanom przeciw Silistryi i Warnie. Ponieważ od czasu przejścia Dunaju żaden nie wyszedł buletyn rosyjski, przeto wnoszą zdąd, że położenie armii rosyjskiej w Dobruczy nie jest świetne. Mówią też, że między flotą połączoną a rosyjską przyszło do walki, ponieważ rosyjskie okręty niepozwołyły pierwszym oczyścić ujścia Suliny.

Soldatenfreund donosi z Bukowiny, że książę Paszkiewicz z licznym orszakiem przybył dnia 11. b. m. do Biecy w Besarabii i tam był powitany przez generała kawalerii bar. Ostena Sackena. Książę Paszkiewicz udał się niebawem do Bukarestu przez Jassy i Fokszany.

— Według wiadomości z linii operacyjnej nad Dunajem, niezaszło tam nic ważnego w ostatnim czasie. W skutek obsadzenia Dobruczy siła obronna Rosyan wzmogła się. Mimo to zaprzeczyc niemożna, że bitwa pod Oltenicą i działania Turków w małej Wołoszczyźnie tak pod względem strategicznym, jak taktycznym daleko są ważniejsze, aniżeli obsadzenie półwyspu Dobruczy przez Rosyan, ponieważ ostatnie dla tego wykonano, ponieważ Kalafatu bronili Turcy z zaciętością, a pod względem wojennym, dokonali obrony z chlubą. Wielkie siły, które Rosyanie wprowadzili do Dobruczy nasuwają domysł, że książę Gorczaków po przywróceniu teraz frontu złamanego przez zręczne wysunięcie armii tureckiej pod Kalafatem, ma zamiar ruszyć ku Adrianopolowi. Przywrócenie tego frontu jest jedynym czynem wojennym, z którego się w tej wojnie chlubić mogą Rosyanie. Pod względem strategicznym lub taktycznym armia turecka żadnej szkody nieponiosła, a wódz turecki dowiódł teraz, że niema zamiaru popełnić wielkiego błędu, którego się wszyscy wodzowie od lat 150 we wszystkich dotychczasowych wojnach z Rosyanami dopuszczali, ponieważ Oltenica i Kalafat świadczą, z jakim skutkiem przechodził oręż turecki do zacepki.

— Według najnowszych wiadomości z Azji mniejszej ogląda nowy naczelną wódz rosyjski armii kaukaskiej, generał kawalerii Deak rosyjskie wojsko pod Achalczykiem. Głoszą, że Rosyanie rozpoczną przerwane porą zimową działania wojenne przeciw Karsovi i Erzerum.

— Według Triestskiej gazety piszą z Konstantynopola pod d. 10. b. m. co następuje: Kustendzi zapalili wojska nieregularne przed cofnięciem się z tego miasta. Generał Canrobert wrócił do Galipoli, gdzie 1300 Anglików wyładowało. Nad morzem Marmora zakładają teraz drogi wojskowe i sypią szańce. Kancelaryja grecka zamknięta.

— Według wiedeńskiego Lloydu, posiłki francuzko angielskie sposobią się do odjazdu do Warny. Tureckie okręty dowożą do połączonej floty pod Warną i nad brzegami Dobruczy żywność i węgle.

— Grecy wyznania rzymsko-katolickiego, choć są poddanymi królestwa greckiego mają pozostać w Konstantynopolu i Turcy za wstawieniem się generała Baraguay d'Hilliersa, ponieważ rzymsko-katolicki arcybiskup Hillereau napisał list do piosła francuzkiego, iż wypędzeni rzym. katolicy Grecy życzą zwycięstwa mocarstwu zachodnim, a są prześladowani przez Greków wyznania wschodniego. Na wyspie Tino zrabowali Grecy klasztor jeden katolicki i zamordowali jednego księdza.

Constitutionnel zamieszcza z natchnienia wyższego wiadomość o utworzeniu legii w Turcyi pod dowództwem hr. Zamojskiego i że ta legia ma być użyta w Georgii. Oprócz tego miał rząd turecki otrzymać wiadomość, że mnóstwo polskich dezertów do Karsu przybyło, o czem uwiadomia Hajredin basza dowódzca w Karsie. Constitutionnel dodaje z swęj strony uwagę, że w armii kaukaskiej mnóstwo służy Polaków, których tam rząd rosyjski z zasady wysyłał, aby daleko służyli od swęj ojczyzny.

— Konsul grecki w Konstantynopolu nie otrzymał dotąd odpowiedzi na żądanie swoje, aby poddanym greckim w Turcyi zamieszkałym pozwolono 6 miesięczny pobyt od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych.

Z teatru wojny z Azji nadeszła do Konstantynopola drogą lądową pogłoska, iż Szamil rozpoczął operacye wojenne, uderzył na Rosyan i zadał im znaczną klęskę. Szczegóły wszakże tej bitwy nie znane. Z Erzerum zaś donoszą 10. Marca także na podstawie pogłoski, iż miasto Erywan rzeczywiście jest zagrożone. Mieszkańcy gór połączyli się z oblegającymi, a wojska rosyjskie w krytycznym znajdują się położeniu. Upadek tego miasta zachwiałby posiadłości Rosyi w tych stronach Azji.

— Z Konstantynopola donoszą, iż patriarcha grecki gotuje nowy adres dziękczynny dla sułtana z powodu równouprawnienia. O. D. Post podaje wypadek zapewne pierwszy tego rodzaju o skutkach nowego urządzenia sądów w Turcyi. Dnia 28. Marca okradziono bogatego Turka w Stambule; podejrzenie uczestnictwa kradzieży padło na służącą chrześciankę; Turek domagał się ukarania poszlakowanej. W obronie dziewczyny stawiali świadkowie chrześciance i żydzi, i każdy kazał uwolnić poszlakowaną. Policya poruszyła wszystkie sprężyny dla wyszukania winnych, bo tu szło o moralne zwycięstwo nowego prawa, i rzeczywiście schwytano bandę złodziei z Greków i Albańczyków złożoną.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 22. Kwietnia. — Wczorajszy wieczór przepędzony w teatrze liczymy do najprzyjemniejszych, jakich od wielu lat nie mieliśmy. Bez zapowiedzi odwiedzili nas nareszcie bracia Wieniawscy z Lublina. Sława ich rozeszła się po wszystkich stolicach europejskich, to też ciekawość nasza niezmiernie była natężona, ile że występujący, to nasi rodacy. Henryk starszy, 19 letni młodzien, to ukończony artysta pierwszego rzędu. Przypomina nam godnie nieśmiertelną pamięć Paganiniego, ton czuły, silny, śpiewny w ustępkach melodyjnych, a w przejściach, akordach, zwrotach nieporównany. Nie masz trudności, któreby nie pokonał, niemasz czucia, którego by nie wyspiewał, skrzypee w jego dłoni, to płuca w piersiach śpiewaka Wiocha, przez które przechodzą czucia duszy włoskiej. Przy tém atoli czuciu włoskiem niezapomina o czuciu sławianina Polaka, brzmienie mowy jego przebiega się i w tonie skrzypey, jedność i słodycz, Lipiński i Paganini to cecha gry jego, doprowadzona do najwyższej potęgi przy ogniu, który wre w piersiach tego młodziana artysty. Z jaką to wiernością odegrał on nam trudny i piękny koncert Mendelsohna, z jaką łatwością, czułością i mistrzostwem I tanti palpiti Paganiniego, mimowoli przypomniał nam Katalanija, która na to samo tema wzięła tu nasze uczucia młodociane. Miło i w starszych latach odegrać nieco zastygłe uczucia tym samym płomieniem, który w wieku młodszym nas porrywał, a musiał to być teraz silny płomień, kiedy i pamięć i serce tak nam poruszył. Grzmot okłasków towarzyszył jak echo za każdym odegranym ustępem koncertu, był to grzmot poważny i serdeczny, który witał i wielbił naszego gościa rodaka. Brat młodszy Józef w koncercie Webera i w fantazyi z lunatycki wielką okazał biegłość, czystość i pewność na fortepianie. Godnie idzie w ślady starszego brata, jedno mu tylko stawa na przeszkodzie, to fortepian, który nienajlepszym jest przewodnikiem duszy artysty. Na zakończenie obaj bracia wykonali wielki polski duet przez siebie skomponowany. Wstęp z daleka zapowiada coś narodowego, tak ukrytego jak w koronkach desęń, wzorek, którego na pierwsze wejście nieodgadniesz, ale po rozpatrzeniu się, poznasz, kędy go wiodła ręka mistrzowska. Nagle zwrot, akord i już Krakowiak suwa przed oczyma twojego słuchu, ale zaledwie napomknięty tak wkrótce majaczeje, że tylko obłoczek, dymek z niego długo długo się unosi i nareszcie znika w szumie tonów, którymi niby gankiem przechodzisz do salonu, gdzie odwie się poważny polonez, ale i ten długo niepotrwa i z nim trzeba się rozstać z boleścią, bo tak uroczy, tak dzielny, żeby go się posłuchać chciało i noc całą, a tu granica koncertowi zakreślona; niepozostało nam przeto nic więcej jak uczcić grzmotem okłasków rodaków artystów i prosić o więcej. Dziś usłyszymy drugi koncert Wieniawskich.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 21. Kwietnia. — Pszenica 85—96 tal., żyto 70—75 tal., jęczmień 49—53 tal., owies 36—41 tal., groch 66—72 tal., rzep zimowy 83—84 tal., rzepik zimowy 82—83 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 13½ tal., okowita bez beczi 32—21½ tal.

Gdańsk, d. 20. Kwietnia. — Ostatni poniedziałkowy targ w Londynie jakkolwiek w drugie święto Wielkiejnoey sprowadził znaczny napływ kupujących i po najwyższych ostatnich cenach nader liczne transakcyje miały miejsce. W całej Anglii panują susze, a ze wszystkich stron na stan zasiewów w polu przychodzi zażalenie.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemienia lniane i rzepak.	Maki cen.
z kraju 1820.	3498.	2800.	929.	—	18,142.
z zagr. 11,615.	4608.	15,696.	650.	—	25,287.

Na wszystkich prowincjonalnych, tudzież szkockich i irlandzkich targach było wiele ożywienia, i pszenice albo po najwyższych ostatnich cenach, albo nad najwyższe ostatnie odchodziła.

We Francyi również na targach zbożowych było więcej ruchu, a na placach głównych portowych materyalne podwyższe:ie notowano.

Toż samo możemy powiedzieć o placach belgijskich, holenderskich i niemieckich. Trzymający zboże nie chcieli poddać się zniżeniu, a kupujący dla nader wysokich cen ogólnie w interesa wchodzili.

Na naszej giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano pszenicy wenspli z wody 1459, ze śpichrza 72, żyta wenspli 41, jęczmienia 24, tudzież siemienia lnianego 144.

Placono za wenspel wagi berl.	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.	
pszenicy świeżej	83-86	71	15	10	80	16	8
"	87-88	86	3	4	91	20	—
"	89-90	90	8	4	97	6	8
"	91-92	100	—	—	100	20	10
ze śpichrza	90	—	—	—	104	5	—
żyta	80-85	62	15	—	66	20	—
jęczmienia	73	41	9	7	—	—	—
Siemienia lnianego	"	—	—	—	62	25	—

Dwuletnia pszenica dla domieszania ze świeżą bardzo była szukana, ale zapas jej u nas wyczerpany.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę: ostatni koncert braci Wieniawskich, do tego: **Wesoty, czyli Chórysta w podróży**, komedia ze śpiewami w 2 aktach przez L. Schneider. Muzyka przez rozmaitych kompozytorów.

Zamiejscowych lubowników sztuk, uprasza się, miejsca podług życzenia wcześniej zamówić. Ponieważ jednak zamówione bilety często bardzo nie zostają odbierane, natenczas szanowna publiczność raczy uwzględnić, że na przyszłość tylko na miejscu naprzód zapłacone baczycy będą.

Niżej podpisany, powodowany nadzwyczajnym powodzeniem jakie gra panów Wieniawskich sprawiła, pozyskał tychże jeszcze na jeden koncert, który dany będzie w przyszły wtorek.

F. Wallner.

SPRZEDAŻ DOBROWOLNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Nieruchomość w Poznaniu na małych Garbarach pod Nr. 100. położona, do spadkobierców Karola i Julianny Karoliny małżonków Gerhardta należąca, oszacowana na 18,465 Tal. 13 Sgr. wedle tary, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 8. Maja 1854. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie w powiecie Wągrowieckim położone Włoszanowo, przez landszafę oszacowane na 20,763 Tal. 22 sgr. 3 fen. wedle tary, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 26. Czerwca 1854. przed południem o godz. 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wągrowiec, dnia 22. Listopada 1853.

Król. Sąd powiatowy.

Aukcja.

W poniedziałek d. 24. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9, sprzedawac będą przez publiczną licytację najwięcej dającym za gotówkę z przyczyny zmiany miejsca zamieszkania w domu pod Nr. 14. przy Berlińskiej ulicy naprzeciw Dyrekcji policji

rozmaite meble, jako to: stoły, zwierciadła, łózka i t. d., sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie, zegary ściennie, obrazy i t. d. wielką budę jarmarcznią, **wózek** i eleganckie Berlińskie koszyczkowe towary.

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Plac Sapieżyński.

Henryka Dessort

obrazy okólne, ruchome pleorama i olbrzymie cyklorama są codziennie zrana od godziny 8. do 9. z wieczora otworzone, od wpół do 7. przy rześistém oświetleniu.

Anatomiczne muzeum, największy zbiór artystowskich przedstawień z zakresu cielesnego życia ludzkiego, jest codziennie otwarte zrana od godziny 8ej do wieczora póki światło dzienne dozwoli.

OBWIESZCZENIE.

Bractwo Młynarskie w Poznaniu, odbędzie w dniu 25. m. b. w domu Kraetschmann przy Wronieckiej ulicy swą konferencją; na takową za prasząją tych Członków, którzy się trudnią profesją młynarską a to po roku 1846., a nie są do Bractwa rzezonego zameldowani.

Przeto mają w tym dniu swoje pozwolenia, które im od zwierzchności udzielonemi zostały, okazać event. legitymować, w przeciwnym razie sami sobie winę przypiszą, gdy będą w moc Najwyższego rozkazu Ministeryalnego denuncyowanymi.

Starsi Bractwa.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 914, siemienia lnianego 24, rzepakowego 8. — Wysokość wody stóp 9 cali 2.

Czas mamy nadzwyczaj piękny i ciepły, ale na zupełny brak deszczu uskarżają się gospodarze.

Kursa zamian. — Londyn 6, 13½. Amsterdam 100. Hamburg 44½. Warszawa 88½.

Przybyli do Poznania dnia 22. Kwietnia.

BAZAR: Węgierski z Węgier: Niezychowski z Granówka; Węgierska z Rudek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: pułkownik gwardyi rosyj. Paulucci z Warszawy.
HOTEL BAWARSKI: Breański i prob. Tułodziecki z Miłostawia.
POD CZARNYM ORŁEM: Psarski z Karczewa.
HOTEL BERLINSKI: Twardowski z Kuśnierza.

LOTERYA.

Wykupienie losów do 4tej klasy loteryi 109tej do 28. t. m. uźpełnione być musi, gdyż od 2. Maja ciągnięcie się rozpoczyna. Losy nie wykupione dalej sprzedane będą.

Nadkolektor **Fr. Bielefeld.**

PASTILLE

na wszelkie choroby piersiowe.

Na uleczenie całkowite Na uleczenie całkowite Na uleczenie całkowite
Złoty medal 1845. chorób piersiowych, ja- Medal srebrny 1848.
kiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ścisnienie piersi, chrypka, niema nic skuteczniejszego i lepszego, jak *Pate pectorale* przez Georgé, aptekarza w Epinal (Vogesen). To lekarstwo sprzedaje się w pudełeczkach po całych Niemczech, a w Poznaniu w cukierni i fabryce czekolady **A. Szpingiera** naprzeciw zegara pocztowego.

Siemię lniane Rygskie w beczkach i mniejszych ilościach polecają

Bracia Andersch.

Koniczynę białą i czerwoną, lucernę prawdziwą francuską, esparzetę, kostrzewę owczą, rajgras angielski, francuski i włoski, sporek pięcio-kolankowy, kukurydzę amerykańską (koński ząb zwaną) i lupinę żółtą, ofiaruje jako zdolne do kielkowania

Teodor Baurth.

Doniesienie dla gospodarzy!

Skład komisyjny **prawdziwej Chili saletry, prawdziwej Kanadyjskiej kukurydzy** koński ząb zwaną i **prawdziwego Peruńskiego Guano** Radzcy ekonomicznego pana **C. Geyer w Dreźnie**, znajduje się **tylko** w Poznaniu u **Spedytora Moritz S. Auerbach**, Kantor: przy Dominikańskiej ulicy.

Z powodu zmiany w organizacji gospodarskiej, są w Dominium **Skórzewo**, 1½ mili od Poznania do sprzedania: **200 macior**, **60 roczniaków** i **40 jagniąt** czystej rasy Frankenfeldskiej, niemniej 200 macior i 50 roczniaków rasy poprawnej.

Odstawa nastąpi zaraz po strzyżce.

Dom **Karczewo** pod Kiszkowem i Skokami ma na sprzedaż: kartofle czerwone i białe, jarzę, majowe żyto do siewu i jęczmień wielki.

E. SCHLICHT,

pożłotnik i sztafir w Poznaniu w **Hotelu Wiedeńskim**

poleca prześwietnej publiczności wszelkiego rodzaju rami złote nader ozdobne, również lisztewki na oprawę obrazów olejnych i miedziorytów i t. d. — a roboty sztafirowe w złocie, srebrze i białym marmurze do kościołów i pałaców, wyciski z mass różnych do przyozdobienia figur, kandelabrow i świeczników kościelnych podejmuje się wykonać wedle przedłożonych rysunków.

Prawdziwy Angielski

Portland-Cement

najnowszej nadsyłki ofiaruje tanio

Poznań w Kwietniu 1854.

Rudolf Rabsilber,

przy Wielkiej Garbarskiej ulicy Nr. 18. naprzeciw Złotej kuli.

Prawdziwy Angielski Portland-Cement

otrzymali i polecają tanio

Bracia Baumert,

Kantor: przy Wielkiej Garbarskiej ulicy 17.

Szanownym osobom biorącym odemnie towary donoszę najuniżej: iż **drelich i płótno na wańtuchy**

w nader ciężkim gatunku nadszedł. Zarazem polecam dobrany skład **drelichów na miechy.**

Ceny są ustanowione jak najniższe we wszelkich gatunkach.

Antoni Schmidt,

Handel towarów lnianych, sukiennych i rękodzielniczych.

Drelich i płótno na wańtuchy

4, 5, 6, 7 i 8 szer.

poleca w nader miernych cenach

Handel płócien i bielizny stołowej

Jakóba Königsberger,
Rynek 95/96.

W przykrawaniu i we wszelkich ręcznych robotach damskich udziela się bezpłatna nauka w 12 godzinach przy starym Rynku Nr. 77.

47. Deszczochrony i parasoliki nowe robi, po 47. sżywa i reperuje jak najlepiej i najmodniej

47. **A. Apolant**, Stary Rynek 47.

Dobrze urządzona wielka sikawka do gaszenia ognia, nieuszkodzona kadz na 500 kwart i stare dające się użyć jeszcze miedziane rury parowe, ważące kilka cetnarów są pod korzystnymi warunkami do sprzedania w Poznaniu przy wielkiej Garbarskiej ulicy Nr. 41. **Krysiewicz.**

Osiadłszy w Poznaniu na Garbarach pod Nr. 44. jako szklarz, polecam się Szanownej Publiczności z zaręczeniem, że powierzone mi roboty za najumiarkowańsze ceny i jak najlepiej wykonywać będą. **E. Weiss.**

Czekoladę à la d'Heureuse

z śmietaną i baised śmietankowe poleca codziennie Cukiernia.

A. Pfiznera,

ulica Wroclawska Nr. 14.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 21. Kwietnia 1854.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papie- rami. goto- rami. wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	96½
dito z roku 1850	4½	—	96½
dito z roku 1852	4½	—	96½
Oblię dęgu skarbowego	3½	—	83
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	4½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	94½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	95
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	95½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	90½
dito Prus Zachodnich	3½	—	85½
Bilety rentowe Poznańskie	4	91	—
Louisdory	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	80